

Rodzina Adamskich

Rodzina państwa Adamskich, to kolejne ogniwo w łańcuchu Sagi Rodów, konsekwentnie przedstawionej na łamach naszej gazety. Dzieje tej rodziny wpisały się także w tożsamość i historię Otwocka, tworząc ważny element naszego miasta już na początku XX w.

O otwockich nauczycielach napisano już wiele i przy różnych okazjach. O Natalii i Franciszku Adamskich – doprawdy niewiele. Małą wzmiankę znalazłam w Almanachu Otwockim nr 1, autorstwa pani Marii Szpakowskiej-Tawryczewskiej. Otóż napisała: „Szkoło, szkoło, kiedy cię wspominam. (...) Ciemny okres okupacji niemieckiej. Nie ma rodziny, gdzie ktoś by nie zginął, lub nie był w obozie. Terror, łapanki, zagłada Żydów, straszliwe warunki materialne, brak jakiegokolwiek dostępu do kultury. (...) To było tło na jakim istniał dla nas inny lepszy świat. Były to komplety tajnego nauczania

prowadzone przez Tadeusza Parnowskiego. W różnych okresach, wśród grona nauczycielskiego byli również profesorowie Halina Parnowska, Leon Błażejewicz, Natalia i Franciszek Adamscy”.

Inna drobna wzmianka to publikacja w opracowaniu książkowym „Otwock 1407-1967” pióra pani Krystyny Kubiak: „W 1942 r. zorganizowano w Otwocku Tajną Organizację Nauczycielską, do której weszli nauczyciele: W. Barański, F. Adamski, W. Brzeziński, T. Parnowski i prawdopodobnie J. Korcz”. Informację tę potwierdza w swoim opracowaniu prof. Zbigniew Minakowski (opracowanie to otrzymałam od jego ucznia, znanego aktora Ignacego Gogolewskiego, absolwenta naszego Liceum Ogólnokształcącego im. I. Gałczyńskiego) Profesor Minakowski napisał że łącznikiem z ówczesnym TON-em został profesor Wacław Brzeziński.

Profesor Adamski nie żyje od 1973 roku, czyli od ponad trzydziestu lat. Jego żona, profesor Natalia Adamska zmarła jeszcze wcześniej. Spróbujemy z pomocą ich synowej – pani Danuty Adamskiej, mieszkającej z rodziną do dziś w naszym mieście zrekonstruować fakty z życia państwa Adamskich, którzy dla niej byli rodziną – teściami.

Pani Natalia Adamska uczyła języka rosyjskiego i niemieckiego. Pan Franciszek Adamski – łaciny. F. Adamski pochodził z Raciąża k. Sierpca. Urodził się w rodzinie wielodzietnej 25.III.1905 r. Trudne warunki materialne zmusiły 12-letniego Franciszka do opuszczenia rodzinnego domu. W pobliskim Sierpcu znalazł pracę u miejscowego piekarza i w dzień rozwoził pieczywo po bogatych domach, a wieczorami przy świeczce zdobywał wykształcenie. Jakże musiał być ambitny, jakże pracowity, skoro po ukończeniu gimnazjum w Sierpcu zdał



Natalia i Franciszek Adamscy z synem Wiesławem

na studia w Warszawie. Wydział Romani-
styki ukończył na Uniwersytecie Warszaw-
skim w 1933 r., ale wówczas, już od czterech
lat uczył w Otwocku. Dopóki nie podjął
stałej pracy w Otwocku, utrzymywał się z
korepetycji i choć to nie była łatwa droga
szedł nią konsekwentnie.

Wróć na moment do opracowania pro-
fesorą Minakowskiego, które już wcześniej
cytowałam. Otóż prof. Minakowski podał
w nim ważne dane na temat początków
otwockiego gimnazjum. Oto one: „W latach
1918-1939 – gimnazjum otwockie było jed-
yną szkołą średnią na linii kolejowej War-
szawa – Garwolin i zaspokajało potrzeby
mieszkańców i okolic (...) Liczba uczniów
wynosiła przeciętnie od 220-250. Otwocka
szkoła dwudziestolecia międzywojennego
– wydała około 800 maturzystów”. Jak wy-
nika z tych danych prof. F. Adamski podej-
mując pracę w Otwocku w 1929 roku stał
się uczestnikiem dość wczesnych dziejów
otwockiej szkoły średniej. Tu ułożył sobie
także życie osobiste. Poślubił nauczyciel-
kę. Pani Natalia pochodziła z dawnych Kre-
sów Wschodnich. Z pierwszego małżeń-
stwa miała córkę Irenę, urodzoną w 1921
roku. W Polsce znalazła się na wyraźne
własne żądanie. Kiedy w ówczesnym
ZSRR przyszło Polakom zdeklarować się:
TU czy TAM, wybrała TAM – czyli Pol-
skę. Pierwsza córka państwa Adamskich,
Danusia zmarła w 1934 roku. Z bliźniąt uro-
dzonych w 1936 roku przeżył Wiesław – mąż
pani Danuty, udzielającej mi dziś wywiadu.

Teściowie - wspomina Danuta – *byli
skrajnie odmiennego usposobienia. Ona –
wymagająca, stanowcza, trzymająca swo-
ich uczniów na dystans, chociaż bardzo do-
bra nauczycielka. On natomiast był uwiel-
biany przez młodzież, która widziała w nim
nie tylko profesora, nauczyciela, wycho-
wawcę, ale przede wszystkim kochanego
człowieka. W życiu prywatnym F. Adamski
był wyciszonym domatorem, uwielbiającym
muzykę. Pięknie śpiewał i pięknie tańczył,
co świadczyło o wyjątkowych uzdolnieniach
muzycznych* – dodaje pani Danuta.

Po wyprowadzeniu się z mieszkania na
ulicy Samorządowej do własnego, wybu-
dowanego z ogromnym poświęceniem
domu na ulicy Moniuszki pani Natalia pro-
wadziła tzw. dom otwarty. Bywało w nim
bardzo dużo młodzieży, uczniów, wycho-
wanków, obchodzono różne rocznice, imie-
niny, dopóki absolwenci otwockiej szkoły
nie rozjechali się po kraju. Wszystkim, któ-
rzy potrzebowali wsparcia, ich ukochany
wychowawca nie szczędził czasu i sił.

Kiedys - jak wspomina p. Danuta – *jed-*

*na z uczennic tuż przed maturą dowiedziała
się, że jest dzieckiem adoptowanym. Wpadła
w rozpacz. Postanowiła nie przystępować do
matury. I wtedy profesor Adamski trzy dni i
trzy noce nie odstąpił dziewczyny. W nocy
spał w fotelu i całe dni perswadował. Musiał
użyć dobrych argumentów, skoro uczennica
zmieniła zdanie i maturę zdała.*

Oto inny przykład: kiedy pod koniec pra-
cy zawodowej podjął także pracę w Cele-
stynowie (tu i tam w niepełnym wymiarze
godzin), dostał pewnego dnia telefon z otwo-
ckiego sekretariatu, że musi natychmiast
przerwać lekcję w Celestynowie i przyje-
chać do Otwocka, by uzupełnić wnioski o
przyznanie mu odznaczenia. Wtedy obu-
rzony profesor Adamski oświadczył, iż nie
zostawi całej klasy, w trakcie lekcji – bez
opieki. On za klasę odpowiada! I tak skoń-
czyła się sprawa jedyne, jakie mógł otrzy-
mać za całe pracowite życie odznaczenia.
– *Do końca życia już nigdy nic nie otrzymał*
– dodaje pani Danuta.

Jak napisałam, okupacja niemiecka
była dla obojga małżonków zaangażowa-
niem się w konspirację, poprzez tajne na-
uczanie. Pan Franciszek dodatkowo wspie-
rał działania AK. Natomiast pani Natalia
nie ufając swoim siłom psychicznym wola-
ła nie znać szczegółów tego wspierania.
Stąd niewiele przetrwało we wspomnieniach
rodziny, poza jednym szczegółem, że na
ulicy Warszawskiej, w bibliotece, na zaple-
czu jej zasobów książkowych znajduje się
akowska broń.

Mój teść - jak ocenia dziś pani Danuta –
*był zdecydowanie za dobry. Młodzież jak to
młodzież nie raz była przyczyną wielu pro-
fesorских utraień. Często więc jako jej
wychowawca pan Franciszek wzywany był
na tzw. dywanik. Otrzymywał reprimendę
dyrektorską za pobłażliwość wobec uczniów.
Po kolejnej takiej reprimendzie oświadczył
swojej klasie, że odchodzi, składa rezygna-
cję, ma dość. I wówczas cała klasa zaczęła
błagać swego profesora, by im zaufał, przy-
rzekli, że już nigdy nie przysporzą mu ta-
kich problemów, że nie wyobrażają sobie
nowego wychowawcy etc. No i oczywiście
profesor zmienił zdanie. Został. Dziś ten fakt
przeszedł już do legendy i jest znany wśród
ludzi, którzy to jeszcze pamiętają.*

Żona profesora Adamskiego, pani Na-
talia umarła wcześniej niż młodszy od niej
mąż. Profesor zmarł w 1973 r. Pogrzeb
musiał odbyć się po południu, na skutek licz-
nych telefonów z prośbami od tych, którzy
chcieli w nim uczestniczyć, a nie mogli do
południa ze względu na pracę. – *Takichmów jak na pogrzebie mojego teścia w ca-*

*łym życiu na żadnym pogrzebie nie widzia-
łam* – stwierdza pani Danuta.

Profesor Adamski spoczął na otwockim
cmentarzu u boku żony Natalii. Dziś to już
jest grób rodzinny. Synowa profesorstwa
Adamskich, pani Danuta dziś jest na eme-
ryturze. Pracowała długie lata w IBJ Świerk
zajmując się sprawami ekonomicznymi. Po
wczesnej śmierci męża Wiesława (miał
zaledwie 50 lat) – została z dwojgiem doro-
słych już dzieci. Młodsza córka Magdalena
przebywa za granicą, gdzie ułożyła sobie
życie. W Otwocku, we wspólnym rodzin-
nym, zadbanym domu mieszka syn Marek,
absolwent SGGW i tu, w Otwocku prowa-
dzi własny sklep. Pan Marek ma dwoje dzie-
ci, dorosłą córkę Joannę i młodszego syna
gimnazjalistę – Marcina. Joanna jest
wnuczką dla pani Danuty i prawnuczką dla
profesorstwa Adamskich. Jej malutki sy-
nek Szymon – to już czwarte pokolenie ro-
dziny Adamskich w naszym mieście.

Przedstawiając dzieje tej rodziny, speł-
niam obowiązek pamięci o ludziach, o któ-
rych dotąd niewiele napisano. A przecież
swoją pracą i działalnością stali się istotną
częścią dziejów Otwocka.

Barbara Dudkiewicz

Starostwo Powiatowe
Młodzieżowy Dom Kultury

ZAPROSZENIE

na

KONCERT LAUREATÓW IV POWIATOWEGO KONKURSU KOŁĘD I PASTORAŁEK OTWOCK 2007

14.01.2007 r. godz. 16.00
(niedziela)

Sala Widowiskowa
w
Młodzieżowym Domu Kultury
w
Otwocku ul. Poniatowskiego 10